

# Strefy: inwestycje

- O połowę wzrosła w trzech kwartałach 2010 r. wartość nakładów, licząc rok do roku
- Najwięcej zezwoleń – 20 – wydała strefa wałbrzyska. Ani jednego strefa suwalska
- Przybyło inwestycji małych i średnich firm

## ADAM WOŹNIAK

Wartość nakładów, jakie zadeklarowali inwestorzy w specjalnych strefach ekonomicznych od stycznia do końca września, zwiększyła się w porównaniu z ubiegłym rokiem o połowę. Z podsumowania danych, które spółki administrujące strefami przekazały „Rz”, wynika, że w pierwszych trzech kwartałach przyciągnięto inwestycje warte 2,95 mld zł. To blisko 900 mln zł więcej niż w tym samym czasie 2009 roku. Wtedy inwestycje wyceniano na niecałe 2,07 mld zł.

O przeszło połowę wzrosła liczba wydanych inwestorom zezwoleń – z 73 w roku ubiegłym do 117. Podwoiła się liczba nowych miejsc pracy, jakie zobowiązali się utworzyć inwestorzy. W trzech kwartałach ubiegłego roku było to niespełna 4,4 tys. etatów, teraz zadeklarowano powstanie 8,6 tys.

– Mam wrażenie, że inwestorzy wreszcie zaczęli powiierać. Wzrosły zamówienia i, więc pojawia się zapotrzebowanie

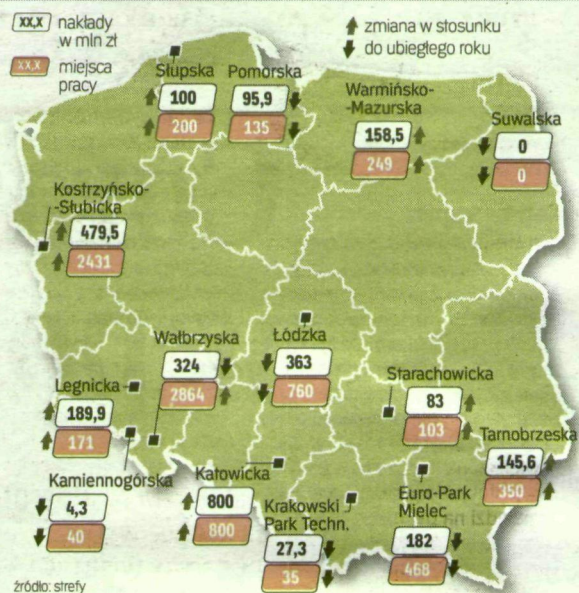
# 2,95 mld zł

to wartość inwestycji w tym roku zadeklarowanych w strefach

na dodatkowe zdolności produkcyjne – mówi Kiejstut Żagun z KPMG. Ostrzega jednak przed zbyt optymistycznym trendem – zaznacza.

Potwierdzałoby to nierówne rozkładanie się zainteresowania firm poszczególnymi strefami. Teraz biznes idzie przede wszystkim tam, gdzie inwestorów jest najwięcej. Potężny skok odnotowała więc strefa katowicka, która przyciągnęła inwestycje warte 800 mln zł – przeszło sześciokrotnie więcej niż rok temu. Bardzo duży, pięciokrotny wzrost nakładów ma strefa warmińsko-mazurska, blisko siedmiokrotny – legnicka. Najwięcej nowych etatów pojawi się w strefie wałbrzyskiej (przeszło 2,8 tys.) oraz w kostrzyńsko-słubickiej (ponad 2,4 tys.).

W części stref deklarowane nakłady inwestycyjne są mniejsze niż przed rokiem, choć liczba wydanych zezwoleń wzrosła. Tak jest w strefach: mieleckiej, kamiennogórskiej, pomorskiej. – To efekt zmiany profilu firm inwestujących w strefie. Obserwujemy znaczące ożywienie w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw i tego typu inwestycje będą w najbliższym czasie dominować – tłumaczą przedstawiciele Kamiennogórskiej SSE, w tym roku jednej z najsłabszych. O blisko połowę



## ■ NAJWIĘKSI PRZYCIĄGAJĄ NAJSKUTECZNIEJ

**Najszybciej rośnie strefa katowicka.** Jej szefowie zakładają, że do końca tego roku wartość zadeklarowanych nakładów sięgnie 1 mld zł, a liczba etatów zbliży się do tysiąca. ■

większa liczba zezwoleń (20 wobec 11) przy niższych niż przed rokiem nakładach to wynik bardzo silnej strefy wałbrzyskiej. Jedna strefa – suwalska – nie wydała w tym roku ani jednego zezwolenia.

Co będzie w czwartym kwartale? Strefy liczą, że przyniesie on kolejne umowy z inwestorami. – Spodziewamy się wydania trzech kluczowych zezwoleń na inwestycje o dużych nakładach. Procedura dotycząca jednego z nich już się rozpoczęła, zezwolenie zostanie wydane na początku października – za-

powiada Jacek Bielawski z Krakowskiego Parku Technologicznego. W strefie warmińsko-mazurskiej liczba tegorocznych umów ma być blisko dwukrotnie większa niż w roku ubiegłym. – Do końca 2010 roku planujemy wydanie 15 zezwoleń, o siedem więcej niż przed rokiem – informuje dyrektor departamentu pozyskiwania inwestorów WMSSE Paweł Lulewicz. Podobne prognozy, zakładające większą liczbę podpisywanych z inwestorami umów, stawia zdecydowana większość stref.

# szybko rosną

♦ OPINIA

DLA „Rz”

♦ NISKIE KOSZTY PRACY, ALE SPORO BIUROKRACJI

**Paweł Tynel**

dyrektor w Ernst & Young



Ostatnie dziewięć miesięcy to okres zdecydowanego zaktywizowania się firm. Wynika to faktu, że po kompletnej stagnacji pod koniec 2008 i w 2009 r. nie mogły one już dłużej czekać z inwestycjami. Teraz pojawiły się zamówienia dla poddostawców z kilku branż, czego efektem jest zwiększona liczba planowanych projektów. Ale jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy to oznacza koniec kryzysu, dać jeszcze nie można. To właśnie kryzys sprawił, że wszystko działa inaczej. Inwestorzy są ostrożniejsi i dłużej podejmują decyzje. Każde euro przyciągnięte do Polski inwestycji okupione jest dużo większą pracą i wysiłkiem niż kiedyś. ■

Czy lepsze wyniki oznaczają koniec kryzysu? Jeszcze nie, co m.in. przyznają szefowie stref katowickiej i wałbrzyskiej. – Z całą pewnością to rok znacznie lepszy od poprzedniego. Ale nie jest jednak taki, o jakim marzyliśmy – mówi prezes KSSE Piotr Wojaczek. Według Mirosława Grebera, prezesa WSSE, ważna jest natomiast zmiana nastawienia samych inwestorów. – To widać po większym zainteresowaniu strefą, po jakości prowadzonych rozmów. Firmy, które do tej pory wstrzymywały wszelkie inwestycje, zaczęły zmieniać taktykę – mówi Greber.

## Polska atrakcyjna dla inwestorów

**Ministerstwo Gospodarki ocenia, że w tym roku do Polski mogą napłynąć inwestycje zagraniczne warte 10 mld euro.** Duża część z nich, może nawet większość, to przedsięwzięcia firm, które już się w Polsce ulokowały.

Według Tomasza Konika z Deloitte nowych inwestorów ciągle trudno przekonać. Firmy już u nas zasiedziały będą wykorzystywać nowe inwestycje dla utrzymania miejsc pracy. Na kogo możemy liczyć? Przede wszystkim na inwestorów motoryzacyjnych rozwijających produkcję części i komponentów. Ale inwestować będą też inne sektory. Polska Agencja Informatyki i Inwestycji Zagranicznych spodziewa się dużej dynamiki wzrostu inwestycji w sektorze informatyczno-telekomunikacyjnym, sporo pieniędzy pójdzie na centra usług dla biznesu. Pojawiają się firmy z branży elektronicznej, choć te już obecne w Polsce mocno odczuły kryzys. Zdaniem Adama Żołnowskiego z PricewaterhouseCoopers naszymi atutami są wciąż niższe niż w innych krajach europejskich koszty pracy oraz spory potencjał rynku. W najnowszym raporcie World Investment Prospects Survey, przygotowanym przez ONZ-owską Konferencję ds. Handlu i Rozwoju UNCTAD, Polska znalazła się na 12. miejscu w rankingu najlepszych lokalizacji dla zagranicznych inwestycji. Inwestorzy jednak wciąż mają duże zastrzeżenia do skali biurokracji w naszym kraju, niejasnych i sprzecznych przepisów oraz słabo rozwiniętej infrastruktury. ■

Ale rosną też problemy. Jednym z najważniejszych jest opóźnianie przez rząd uchwalenia nowej ustawy o strefach. Ma ona m.in. pozwolić inwestorom już działającym w strefach na 20-procentowe cięcia etatów. Choć projekt gotowy jest od miesięcy, Rada Ministrów nie chce go zatwierdzić. – To rodzi stan najgorszy z możliwych: niepewność – mówi jeden z przedsiębiorców.

Ekspert ostrzegają, że brak liberalizacji przepisów dotyczących zatrudnienia w strefach i powiększania ich mocno się

odbije na atrakcyjności stref dla inwestorów. Według Ernst & Young wstrzymanie liberalizacji przepisów sprawi, że inwestycje mogą wyhamować.

Na nastroje inwestorów źle wpływają także zapowiedzi ograniczania przywilejów: uniemożliwienie łączenia kilku rodzajów pomocy publicznej, wstrzymanie rządowych grantów dla inwestycji realizowanych w dużych miastach. ■

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora  
a.wozniak@rp.pl